

Magistracka walka z afiszami

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: wtorek, 11, czerwiec 2013 00:00

Odsłony: 1337

Nieporządek na ulicach nie od dzisiaj jest utrapieniem dla magistrackich urzędników dbających o estetykę miasta. Papierki zaśmiecające trotuary, ulotki reklamowe czy plakaty zalepiające płoty to problemy, z którymi borykano się w Krakowie także na początku XX wieku.

„Z wielu stron podnoszą się skargi, że przechodnie porzucają na chodnikach wręczone im kartki reklamowe, ciskają na ulice skórki pomarańczowe i inne odpadki, zamiast wrzucać je do koszy, na ten cel przeznaczonych, lub zachować przy sobie. Postępowanie takie przyczynia się w wysokim stopniu do zanieczyszczenia ulic, a niekiedy stać się może przyczyną nieszczęśliwych wypadków (n.p. przez poślizgnięcie się na skórcie pomarańczowej)". Rozporządzenie magistratu z 9 marca 1914 podkreśla, że zanieczyszczenie ulic i placów, tak chodników, jak i torów jezdnych, jest zabronione w myśl regulaminu porządkowego dla miasta Krakowa. Nad przestrzeganiem przepisów niniejszego obwieszczenia czuwać miały organa Magistratu i c.k. Dyrekcji Policji.

Zachowanie obywateli Krakowa nie zmieniło się na przestrzeni lat. Napisy, rysunki (dzisiaj noszące nobilitującą nazwę graffiti) szpecyły ulice i trzeba było podjąć walkę z tym nieobyczajnym zachowaniem.

„Celem zapobieżenia uszkodzeniu baryer, poręczy i wszelkiego rodzaju ogrodzeń, stanowiących dobro publiczne przy ulicach, placach drogach i plantacjach, tudzież ze względu na porządek publiczny, zakazuje się wysiadzania i wspierania się na tego rodzaju baryerach, poręczach i ogrodzeniach, uszkodzenia ich przez zanieczyszczenie, umieszczanie rysunków, napisów, nacinanie i t.p.”.

Kłopoty sprawiają także afisze. Takie bezhołowie znamy dobrze i z dzisiejszych ulic.

„Stwierdzono, że tablice przeznaczone na nalepianie afiszów w mieście, utrzymywane są w stanie bardzo zanieczyszczonym. Tablice te brudne i obdarte szpecą w wysokim stopniu miasto, a przytem niedokładnie nalepiane plakaty bardzo łatwo odpadają i roznoszone wiatrem zaśmiecają place i ulice. Magistrat poleca przeto, aby tablice przeznaczone na nalepianie plakatów, utrzymywano w należytem porządku i często oczyszczano, oraz aby afisze na tablicach i miejscach ogłoszeń w ten sposób nalepiano, aby się nie odrywały i ulic nie zaśmiecały”. Przekraczający niniejsze rozporządzenie będą karani grzywną lub aresztem od 6 godzin do 14 dni.

Wobec konieczności oszczędzania papieru (rozporządzenie pochodzi z 12 lipca 1917 r., gdy trwa wojna) i nie marnowania go na afisze i ogłoszenia niepotrzebnie wielkich rozmiarów oraz z uwagi na to, że afisze te szpecą ogólny wygląd miasta, Magistrat zakazał przylepiania na murach domów, parkanach itp. afiszów i ogłoszeń reklamowych większych niż tzw. jedno imperyałów (mniej więcej 63/95 cm). Karom podlegały nie tylko osoby zamawiające ogłoszenie (afisze), lecz także odpowiedzialni kierownicy drukarni oraz biur ogłoszeń. Zakaz nie odnosił się do reklamowych obrazów kinematograficznych, umieszczanych przed lokalem danego kinoteatru.

Zakazy, zakazami a na ograniczenia znaleziono szybko sposób, co natychmiast wychwyciło bystre oko magistrackiego urzędnika...

„Afisze bywają naklejane na tablicach plakatowych i parkanach i murach po kilka lub kilkanaście sztuk razem, bezpośrednio przy sobie, przez co nie uzyskuje się ani oszczędności papieru, ani nie zapobiega się oszpecaniu miasta”. Magistrat zakazał więc lepienia równocześnie na tablicach ogłoszeń i parkanach drewnianych więcej niż po jednym afiszu reklamowym danego przedsiębiorstwa. Na większych parkanach w odległości co najmniej 5 metrów jeden od drugiego.

Magistracka walka z afiszami

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: wtorek, 11, czerwiec 2013 00:00

Odsłony: 1337

"Z powodu, że tablice przybite na gmachu ratuszowym i innych budynkach miejskich, a przeznaczone do umieszczania na nich ogłoszeń urzędowych miejskich, zbyt często bywają zalepiane prywatnymi ogłoszeniami tak, że na urzędowe ogłoszenia niekiedy miejsca brakuje, Magistrat w myśl swej uchwały z 15. Maja 1886 zabrania przylepiania wszelkich prywatnych ogłoszeń, tak na tablicach przybitych na rzeczonych budynkach miejskich, jak również na murach tychże budynków".

Na nieposłusznych czekały kary, a nadto ogłoszenia prywatne miały być przez służbę miejską usuwane. Dotyczyło to także miejskich transformatorów.

„Stwierdzono urzędownie (Rozp. Magistratu z 30 sierpnia 1915), że na budkach transformatorowych przewodów elektrycznych nalepiane są afisze, ogłoszenia i t. d. Magistrat zakazuje niniejszem umieszczania na budkach tych afiszów, ogłoszeń i t. d., gdyż ze względu na umieszczone wewnątrz aparaty, przewodzące prąd o wysokim napięciu, wszelkie dotykanie powyższych budek jest ogromnie niebezpiecznym, a zarazem budka taka oblepiona afiszami następnie zdzieranymi przedstawia bardzo nieestetyczny widok".

Dbałość o porządek w mieście, jak się okazuje, to działanie na miarę wysiłku Syzyfa. Tak było, jest i pewnie będzie za lat sto.